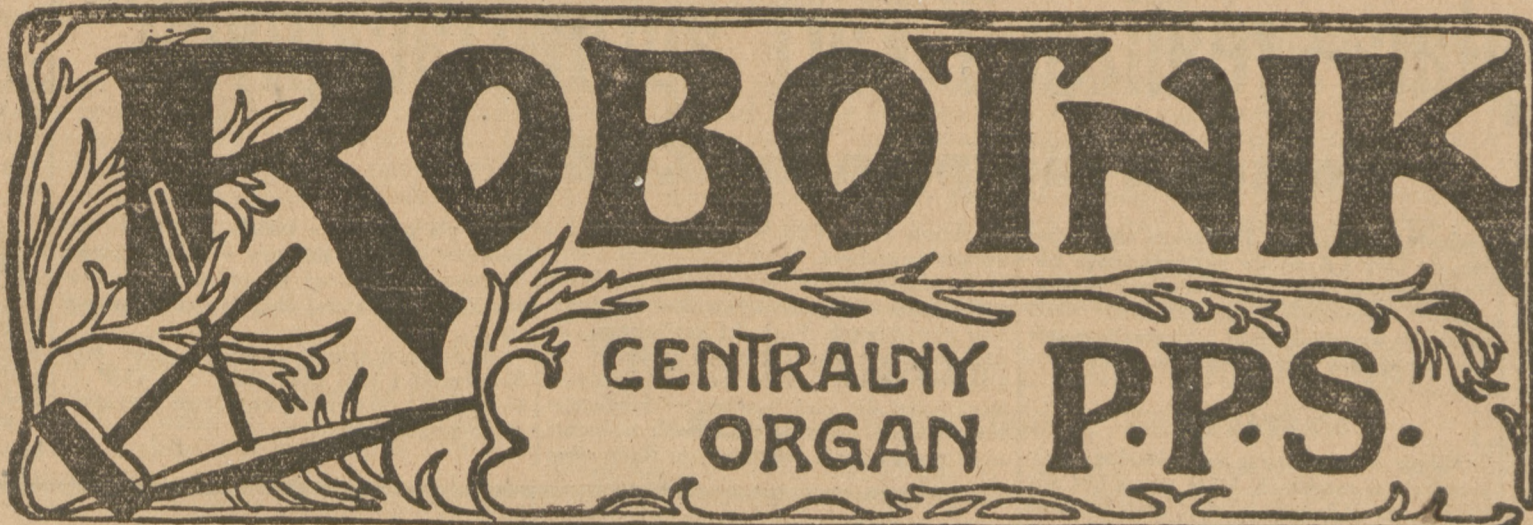


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOINICZY
I WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA
przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Spolem”
Odaz w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja Miejska	8.85-04
Administracja Wydawnictwa	8.85-06
Kier. Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-68

Referendum

W życiu narodów jak i w życiu jednostek nic nie przychodzi za darmo. To, co najbardziej wartościowe, musi być ciężko wywalczony i wypracowany. Naród polski ma się wypowiedzieć w najdonioślejszych sprawach ustrojowych i politycznych. Zorganizowanie tej wypowiedzi tak, aby była ona istotnym wyrazem woli ludowej, nie jest sprawą ani prostą, ani łatwą. Naród polski nie posiada w tym względzie dawnych tradycji, a jeśli je posiada, to nie są one godne wskrzeszenia. Wola narodu słacheckiego wypowiadała się w problematyczny sposób na sejmikach i sejmach, nad których najważniejszymi decyzjami ciążyła klątwa „liberum veto”.

Akt Konstytucji Trzeciego Maja, dokonywujący zasadniczej reformy politycznej, nie miał dalszego ciągu. Półtorawiekowa niewola zniszczyła ostatecznie wszystkie państwowe i społeczne instytucje polskie. Polska odrodzona niedługo miała możliwość używania instytucji demokratyczno-parlamentarnych, rychło bowiem reżim sanacyjny zwichnął istotny sens wyborów powszechnych, zamieniając te instytucje ujawniania woli powszechnej w pole harców policyjno-administracyjnych.

Polska po raz drugi odrodzona, Polska, która dokonała już głębokich reform politycznych i społecznych, czuje istotną potrzebę aprobaty nowej rzeczywistości ze strony mas obywateli. Sytuacja jednak jest wyjątkowa. Nie czas i nie pora powracać do gry sił politycznych wewnątrz obozu demokratycznego. Faszyzm nie jest mitem. Kto weń nie wierzy, niech jędzie choćby pod Radomsko, gdzie trwa teraz bitwa z żywymi, prawdziwymi, z krwi i kości faszyzami. A jeśli są faszyści, to na pewno także nie zginęła jeszcze w Polsce ich idea, to na pewno przy okazji wyborów chciałby faszyzm podłożyć minę pod gmach nowej polskiej demokracji.

Przez pięć niemal miesięcy trwała w Polsce walka polityczna o sens i oblicze przyszłych wyborów. PPS zaproponowała, by partie demokratyczne, tak jak wspólnie Polska rządzą, tak wspólnie poszły do wyborów — w imię tego wszystkiego, co je łączy, a wbrew temu, co mogłoby je dzielić. Blok wyborczy szeroko stronnictw nie został zrealizowany. PSL postawiło ponad sprawę zasad, ponad kwestie zasadnicze, które rzekomo aprobują, kwestie procentów i mandatów. To postępowanie PSL każe niektórym wątpić w szczerotę jego ideowych i politycznych deklaracji. Dziwi nas ta pochopność w podpisywaniu się pod wszystkimi zasadniczymi reformami w Polsce dokonanymi łączącymi się jednocześnie z tą gorączkową chęcią sięgnięcia po dyktaturę w Polsce.

A w odróżnieniu od tego stanowiska, w odróżnieniu od „liberum veto” pp. Mikołajczyka i Kiernika, PPS i inne partie z nią w swych poglądach zgodne nie wyrzekną się za żadną cenę tej okazji, by naród polski w sposób wyraźny, swobodny, niczym nieskrępowany wypowiedział się, jaka Polska ma być i jakimi drogami ma dążyć do przyszłości. Jeśli uważamy, iż źródłem władzy jest naród, przyjdźmy do niego nie z numerkiem, nie z listą, ale przede wszystkim z zapytaniem, co sądzi o sprawach najkapatelniejszych o znaczenia: o naszej polityce zagranicznej, o przyszłych problemach konstytucyjnych, o ustroju nowej Polski.

Na tej podstawie w związku z koncepcją bloku wyborczego, bloku, który będzie zrealizowany niezależnie od stanowiska PSL, tak jak bez PSL i przed powstaniem PSL wiele już w Polsce dokonano, — realizuje się myśl poprzedzenia samego aktu wyborów referendum ludowym. W ten sposób raz jeszcze zostało stwierdzone, że Polska nowa posiada swe wyraźne oblicze ideowe i że dla niej kwestia, co się czyni i jak się czyni jest ważniejsza od drobiazgów personalnych, od tego kto to robi.

Według więc propozycji PPS naród polski ma się wypowiedzieć przede wszystkim o swoim stosunku do idei, do zasad, do koncepcji rządzących dziś Polską i kształtujących jej nowe oblicze, a potem dopiero, gdy sam o swojej przyszłości zdecyduje, potem dopiero ma wybrać ludzi, mających realizować ten program, przez referendum zatwierdzony.

W ten sposób dzięki postawieniu przez PPS we właściwy sposób tej hierarchii i ważności spraw przed Polską stojących, sytuacja polityczna kraju została ostatecznie wyjaśniona. Każda grupa polityczna w Polsce, każda partia, tak jak i każdy obywatel będzie musiał zająć stanowisko wobec zasadniczych problemów dotyczących jego ojczyzny. Poprzez to referendum realizować się może i realizować się powinna zasada władzy ludowej, która nie może się ograniczać do zmian ludzi, a decydować musi o ideach.

ZBIGNIEW MITZNER

Wojewódzki Komitet PPS wita z uznaniem inicjatywę w sprawie referendum ludowego

WARSZAWA (SAP) Wojewódzki Komitet PPS-Warszawa jednomyślnie

Diskusja Woźnicki z Ameryki przyjęty przez tow. Premiera

W dn. 26 bm. tow. Premier Edward Osóbka Morawski przyjął na wycieczkę poegnalnej, w obecności naczelnika Wydziału w Departamencie Politycznym MSZ Sośnickiego, biskupa katolickiego z Ameryki — Woźnickiego.

na uchwałę powitał z uznaniem inicjatywę CKW w sprawie Referendum ludowego. Referendum stwierdził nie wątpliwie, że szerokie masy ludowe opowiedzą się za sojuszem polsko-radzieckim, za obecnymi granicami zachodnimi i za dokonanymi reformami społecznymi.

Wyniki pierwszego spisu ludności 23.622.000 mieszkańców

leży odrodzona Polska

Na wczorajszej konferencji w Prezydium Rady Ministrów Prezes Głównego Urzędu Statystycznego prof. Szulc zapoznał przedstawicieli prasy z wynikami powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego na terenie całego kraju w dniu 14 lutego b. r.

Według tymczasowych danych — Polska posiada 23.622.334 mieszkańców. Liczbę tę przyjmujemy za tymczasową, biorąc pod uwagę, że po ostatecznym opracowaniu może ona ulec pewnym poprawkom. Jest bowiem rzeczą możliwą, że zarówno pewne miejscowości, jak i pewne osoby zostały w spisie pominięte, jak również, że policzone zostały osoby w danej miejscowości zameldowane, lecz mieszkające w innej itp. Ponadto przy

ostatecznych obliczeniach ludności Polski uwzględnić będzie trzeba Wojsko i Korpus Bezpieczeństwa, które spisem objęte nie były, oraz repatriantów, którzy dopiero do kraju napływają. Dla uzyskania ostatecznej liczby ludności odjąć należy natomiast z wyników spisu liczbę ludności niemieckiej.

Według przewidywań jednak te ostateczne wyniki spisu nie wiele będą się różniły od dotychczasowych danych — ludność więc Polski wynosić będzie w przybliżeniu 23 miliony 600 tysięcy.

Choć w stosunku do przedwojennej liczby ludności Polski w 1939 roku — 35,1 miliona, w roku 1921 — 27,2 miliona) cyfry te są nieduże, to

jednak, uwzględniając zmiany terytorialne — liczbę tę uznać musimy za pokaźną. Podczas gdy przed wojną gęstość zaludnienia kraju wyrażała się cyfrą 70, dziś wynosi ona przeszło 75 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Wyniki spisu ludności w poszczególnych województwach i okręgach kraju wyrażają się następująco (podajemy w tysiącach):

Województwo Poznańskie — 2424 (gęstość zaludnienia 62 mieszkańców na km kw.), woj. Warszawskie — 2115 (73), woj. Krakowskie — 2129 (134), okręg Dolno - Śląski — 1930 (79), woj. Lubelskie — 1873 (68), woj. Łódzkie — 1773 (87), woj. Kieleckie — 1717 (95), woj. Śląskie — 1638 (272), woj. Rzeszowskie — 1537 (86), woj. Pomorskie — 1463 (64), okręg Śląsko - Opolski — 1183 (126), woj. Gdańskie — 967 (59), woj. Białostockie — 950 (61), okręg Pomorza Zachodn. 597 (23), woj. Mazurskie — 352 (17).

Z miast największą ilość ludności posiada dzisiaj Łódź — 497 tysięcy. Warszawa zepchnięta została pod względem zaludnienia na drugie miejsce i liczy dziś 477 tysięcy mieszkańców. W dalszym ciągu pod względem ilości mieszkańców wielkość miast polskich przedstawia się następująco: 3) Kraków — 300 tys., 4) Poznań — 268, 5) Wrocław — 168, 6) Bydgoszcz — 134, 7) Katowice — 128, 8) Gdańsk — 118, 9) Chorzów — 103, 10) Częstochowa — 101, 11) Lublin — 99, 12) Gliwice — 96, 13) Bytom — 93, 14) Gdynia — 79, 15) Sosnowiec — 78, 16) Szczecin — 74, 17) Wałbrzych — 73, 18) Radom — 70, 19) Toruń — 68, 20) Kalisz — 50.

Również pod względem gęstości zaludnienia prym dierży Łódź, w której na 1 kilometr kwadratowy przypada 8567 mieszkańców. W Warszawie gęstość zaludnienia wynosi 3380.

Ogólna liczba mieszkańców miast wynosi w Polsce — 7.412 tysięcy, natomiast ludność wiejska — 16.210 tysięcy.

Na dawne ziemie polskie przypada ogółem 18.609 tysięcy mieszkańców, na Ziemię Odzyskaną — 5012 tys.

Ostatni spis wykazał w sposób wyraźny i efektowny doniosłe wyniki akcji osiedleńczej na ziemiach zachodnich. Z 5 milionów 12 tysięcy obecnych mieszkańców tych ziem — ludność niemiecka liczy około 2 miliony. Reszta — 3 miliony — to częściowo dawna ludność polska zamieszkała na tych ziemiach, lecz przede wszystkim — to ludność osiedleńcza, która przybyła tu w wyniku przeprowadzanej na wielką skalę akcji zaludnienia Ziemi Odzyskanych. Liczba około 3 milionów osadników w ciągu roku — to imponujące wyniki tej akcji, to żywy przykład dynamizmu narodu polskiego.

Powszechny sumaryczny spis ludności cywilnej w Polsce pomimo wyjątkowo ciężkich warunków, pomimo pośpiechu (od wydania rozporządzenia Rady Ministrów do daty wykonania upłynął tylko miesiąc), przeprowadzony został sprawnie i sumiennie.

Przy pomocy organów administracji ogólnej, władz samorządowych, instytucji społecznych i politycznych, 50 tysięcy ochotniczych komisarzy spisowych dokonało na terenie całego kraju tego odpowiedzialnego i często niełatwego zadania. Do sprawnego wykonania spisu, przyczyniła się oczywiście w wielkim stopniu postawa społeczeństwa, wykazująca energię i wysokie uświadomienie obywatelskie.

KCZZ do Generalissimusa Stalina

Obradujące w Warszawie Plenum KCZZ wystosowało do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

„Plenum KCZZ, najwyższa instancja zjednoczonego ruchu zawodowego w Polsce, obradujące w Warszawie w dniach 26 — 28 marca 1946 r. przesyła Ci, Premierze Rządu ZSRR, Wodzu zwycięskiej Czerwonej Armii i Przyjacielu Polski wyrazy podziękowania i głębokiej wdzięczności za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała delegacja K. C. Z. Z. w czasie miesięcznego pobytu w ZSRR, za słowa, jakie Ty, Generalissimuse Staline wypowiedziałeś wobec delegacji na cześć naszego narodu, naszych zasług i naszego wkładu w walkę przeciwko faszyzmu, o Wolność i Demokrację.

Pobyt naszej delegacji w ZSRR pozwolił nam na poznanie prawdy o Związku Radzieckim, a współpraca

Związków Zawodowych w Polsce ze Związkami Zawodowymi w Związku Radzieckim będzie jeszcze jednym z elementów utrwalenia sojuszu między obu braćmi narodami i utrwalenia pokoju, gwarantującego światu wolność, demokrację i dalszy postęp ku szczęściu i dobrobytowi mas pracujących.

Za Prezydium KCZZ
(—) Kazimierz Witaszawski
Przewodniczący KCZZ
(—) Kazimierz Rusinek
Generalny Sekretarz KCZZ”.

Plenum KCZZ wysłało również depesze do ministra spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego, Molotowa oraz przewodniczącego WCSPS (Radzieckie Związki Zawodowe) tow. Kuźniecowa, dziękując za gościnę, której delegacja polska doznała podczas swego pobytu w Zw. Radzieckim.

Bezczelny protest Franka przeciwko oddaniu go pod sąd

PRAGA (PAP). Przed Trybunałem Narodowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko K. H. Frankowi, b. ministrowi Rzeszy dla Czech i Moraw za czasów t. zw. Protektoratu. Frank jest oskarżony m. in. o spowodowanie śmierci 245 tysięcy Czechów zamkniętych w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Oskarżony Frank złożył na ręce przewodniczącego Trybunału wniosek tej treści, że: 1) jako członek parlamentu czeskiego, ukonstytuowanego w r. 1935 i dotychczas formalnie nierozwiązanego, nie może być wydany sądom bez zgody tego parlamentu, 2) że z tytułu swego stanowiska i znaczenia w Rzeszy niemieckiej, podlegać może jedynie sądom w Norymberdze, 3) że uważa skład Try-

butału Narodowego w Pradze za stronnictwo oraz że z tego samego powodu nie uznaje wyznaczonych mu z sąredu obrońców czeskiego.

Trybunał odrzucił wszystkie groteskowe i prowokacyjne protesty Franka. (SAP). Dzisiaj w godzinach rannych 7 oficerów Bezpieczeństwa Publicznego udało się specjalnym samolotem do Frankfurtu nad Menem dla odbioru z rąk amerykańskich 3-ech sbrodnarzy wojennych, katów narodu polskiego: Fischera, Greisera i Buhlera, którzy zostaną wydani Polsce przez władze alianckie.

Na czele ekipy stoi mjr. Perkowski. Wraz z oficerami polskimi udał się do Frankfurtu prokurator dr. Sawicki.

Rząd Frontu Ludowego w Czechach utrzymany będzie po wyborach

PRAGA (SAP). Partie czechosłowackiego Frontu Ludowego porozumiały się co do zasad kampanii przed wyborczej, przyjmując następujące zasady:

1) partie zobowiązują się prowadzić kampanię wyborczą w prasie i na zebraniach, zgodnie z zasadami programu koszyckiego, 2) partie zobowiązują się ponosić zgodnie odpowiedzialność za politykę obecnego rządu, a po wyborach utworzyć nowy rząd Frontu Ludowego, 3) partie i dzienniki powstrzymają się od

wszelkich wystąpień o charakterze osobistym.

Radziecka pszenica w drodze do Francji

WASZYNGTON (obsł. wł.). Transporty pszenicy, którą Związek Radziecki dostarczyć ma Francji znajdują się obecnie w drodze do Odessy, gdzie załadowane będą na okręty amerykańskie. Przybycie tych transportów do Odessy spodziewane jest w ciągu najbliższych dni.

W interesie poprawy bytu robotników

Podwyżki płac - realizacji kart aprowizacyjnych

domaga się plenium KCZZ

(SAP). W dniu 26 bm. w sali Hotelu Sejowego rozpoczęły się trzydniowe obrady plenium KCZZ. Stukilkudziesięciu delegatów ruchu zawodowego zebrało się, aby — jak powiedział przewodniczący KCZZ — tow. Witaszewski w swym zagajeniu — zastanowić się nad całokształtem sytuacji, w jakiej się znalazły polskie masy pracujące od czasu listopadowego Kongresu Związków Zawodowych.

W prezydium zasiadają: tow. Kazimierz Rusinek, sekr. gen. KCZZ, przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski, tow. Sokorski, tow. Motyka, tow. Kuryłowicz i inni.

Na salę obrad w charakterze gości przybyli min. aprowizacji i handlu — Sztachelski, prezes CUP — tow. Bobrowski, wiceprezes CUP — tow. dr Hochfeld.

Wśród przedstawicieli poszczególnych Związków Zawodowych znaleźli się po raz pierwszy obok przedstawicieli robotniczych i pracowniczych Związków Zawodowych — przedstawiciele artystycznych Związków Zawodowych. Widzimy na sali prof. Tucisńskiego, prezesa SARP-a, prof. Antoniewicza — sekr. gen. Zw. Zaw. Historyków Sztuki i Kultury, znanego poete tow. Ryszarda Dobrowolskiego, sekr. gen. Zw. Zaw. Literatów Polskich, znanego aktora Derdzińskiego — wice prezesa Zw. Aktorów Scen Polskich (ZASP) i in.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego tow. Rusinek w krótkich słowach scharakteryzował serdeczne przyjęcie, jakiego doznała delegacja Związków Zawodowych w Zw. Radzieckim, po czym zabrał głos tow. Witaszewski, wygłaszając dłuższy wyczerpujący referat pt. „Zagadnienie płac i cen oraz sprawa aprowizacji”, w którym m. in. powiedział, że Związki Zawodowe będą dążyć do trzymywania płac tak, aby zapewnić klasie robotniczej minimum egzystencji.

Komentując przemówienie Churchilla, tow. Witaszewski podkreślił, że ruch zawodowy stoi twardo na stanowisku nienaruszalności granic nad Odrą i Nissą. Potrafilimy uporać się z trudnościami gospodarczymi i z reakcją. Niczym niezasadziona drożyzna — to wynik czepczanej propagandy — wrogów demokracji. Reakcja będzie korzystać z każdej okazji, aby utrudniać utrwalanie się władzy klasy robotniczej.

W związku z tym ma prawo dziś klasa robotnicza żądać sprawiedliwego rozdziału

dochodu społecznego. Tu zwraca się z apelem do CUP i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, aby zagwarantowały realizację kart aprowizacyjnych, składowej części zarobków szerokich mas. Niezrealizowanie kart aprowizacyjnych spowoduje spadek wydajności pracy.

SPRAWA PŁAC

Mówca zwraca uwagę na kolosalne dysproporcje w zarobkach, które muszą być zlikwidowane. Jednocześnie musi nastąpić wzrost płac do takiego poziomu, który zapewni minimum egzystencji.

Osiągnąć to można dużymi oszczędnościami, redukcją przerosłego aparatu biurokratycznego.

PROBY ROZBICIA ZWIĄZKÓW

Związki zawodowe są dziś bardzo poważną siłą w życiu politycznym Polski. Reprezentują półtora miliona zrzeszonych członków. Nic więc dziwnego, że po nieudanych próbach rozbicia, wbiła klina między partie

Ribbentrop jest zdenerwowany i obawia się pytań prokuratora...

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Trybunał przystąpił do rozpatrywania sprawy b. ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa.

Obrona jego dr. Horn oświadczył, iż Ribbentrop poczuwa się do odpowiedzialności za wszelkie posunięcia poczynione na stanowisku ministra spraw zagranicznych, zaprzecza jednak stanowczo przypisywanej mu przez akt oskarżenia winie.

Prokurator amerykański Dodd oznajmił, iż zdaniem lekarzy sądowych i wojskowych, Ribbentrop nie jest chory i mógłby osobiście składać zeznania; jest tylko bardzo zdenerwowany i obawia się pytań, które mu będzie zadawał prokurator. Świadek Steengracht, b. urzędnik M. S. Z. stwierdził, iż Ribbentrop często skar-

robotnicze PFS i PPR — reakcja uderzyła w związki zawodowe.

Tu przytacza tow. Witaszewski przykłady podrywania zaufania robotników do związków zawodowych. Pacholki kapitalizmu, ludzie znani ze swego wrogiego stosunku do klasy robotniczej — dziś żądają zwiększenia płac, tani dla nich kosztem — funduszy państwowych, chcąc w ten sposób zaskarbić sobie zaufanie mas robotniczych. Ruch robot-

nicy nie potrzebują takich „bogactw w jaskół”. O jego interesy — w powiązaniu z interesami państwa i utrzymania panowania klasy robotniczej dbają związki zawodowe.

W dyskusji zabrali następnie głos: min. Sztachelski i tow. Bobrowski, dyr. CUP — wyjaśniając cały szereg zagadnień aprowizacyjno-gospodarczych.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina na depezę dyrektora Agencji „United Press“

MOSKWA (PAP). Dyrektor agencji „United Press“ Baillie skierował do generalissimusa Stalina następującą depezę:

„Pozwalam sobie zwrócić Pańską uwagę na oświadczenie złożone „United Press“ przez W. Churchilla w celu rozpowszechnienia w prasie i przez radio. Przy tej okazji pozwalam sobie ponownie prosić, aby zechciał pan złożyć agencji „United Press“ oświadczenie w sprawie sytuacji międzynarodowej. Gdyby przagnął pan odpowiedzieć na argumenty Churchilla, przemawiające za koniecznością szybkiego działania Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Iranu, agencja „United Press“ byłaby szczęśliwa z możliwości przekazania światu pańskich opinii. Na wypadek gdyby zechciał pan omówić inne

dowolne zagadnienia, odnoszące się do sprawy Iranu, albo pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, proszę o skorzystanie z naszych możliwości, jakie stawiamy Panu do dyspozycji”.

W odpowiedzi generalissimusa Stalina wysłał dyrektorowi agencji „United Press“ następującą depezę:

„Dziękuję Panu za uprzejmą propozycję. Nie mogę uznać argumentów Churchilla za przekonujące. Sprawa wycofania wojsk radzieckich z Iranu, jak wiadomo, została rozwiązana w sensie pozytywnym umową pomiędzy rządem radzieckim i rządem Iranu”.

Największy transport UNRRA w drodze do Polski

LONDYN. Największy z dotychczasowych transportów UNRRA wysłany będzie w środę 27 b. m. do Polski z portu położonego w pobliżu Bristolu w W. Brytanii. Będą to zakłady reperacyjne dla pojazdów me-

chanicznych. Zakłady te będą w stanie naprawić trzy tys. samochodów miesiecznie i pracować będą systemem laśmowym podobnie jak w Detroit. Polska otrzyma również 120 parowozów.

4.000 hektarów ziemi pod wodą. Zbliża się kulminacyjny przybór wody

TORUŃ. — Sytuacja na nizinnych terenach nadwiślańskich pozostaje nadal bez zmian. Cztery tysiące ha pozostaje pod wodą. Około 12 tysięcy mieszkańców z zalanymi wsi i osiedli wraz z inwentarzem przebywa w miejscowościach położonych wyżej. Są oni wszyscy umieszczeni w miejscowych gospodarzy i otrzymują wyżywienie z Komitetu Przeciwpowodziowego. Akcja ta jest wzorowo zorganizowana.

Zbliżająca się kulminacja może być groźna, gdyż nadwężone i mocno przesiąkające wały nadwiślańskie mogą nie wytrzymać naporu kry i wówczas ogromne tereny znaliby się pod wodą. Z tego powodu urządzenie przymusową ewakuację wszystkich miej-

sowości, położonych wzdłuż Wisły od Waskich Piasków aż do Bratwinia.

Powódź na Pomorzu

BYDGOSZCZ (PAP). Główny zator lodowy na Dolnej Wiśle ruszył całą szerokością, powodując znaczne opadnięcia zwierciadła wody. Wały ochronne w czasie ruszenia zatoru nie doznały uszkodzenia. Chełmno odwołało stan zagrożenia powodziowego oraz zlikwidowało specjalną służbę obserwacyjną wodowskazu. Także Świecie zlikwidowało drużynę ratowniczą, straż i dyżury. Komitet Przeciwpowodziowy został w dniu wczorajszym przekształcony na Komitet Pomocy Powodziom.

Nowe przedsiębiorstwo państwowe obejmuje zarząd nieruchomości ziemskich

Komitet Ekonomiczny uchwalił dekret o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich”.

Przedsiębiorstwo to będzie zarządzać gospodarstwami rolnymi, przeznaczonymi na ośrodki kultury rolnej oraz znajdującymi się na ich obszarze zakładami przemysłowymi. Prześciowo będzie też sprawować zarząd majątkami przeznaczonymi do parcelacji względnie zakładami przemysłu rolnego, które mają być z czasem uspołecznione.

Przedsiębiorstwo ma być prowadzone na zasadach handlowych, a czysty zysk przelewany będzie do skarbu państwa. W pierwszym okresie Zagospodarowania Ziemi Odzyskanych będą jednak nieuniknione pewne dopłaty.

Akcja przejmowania nieruchomości w 9 okręgach Ziemi Odzyskanych przez nowe przedsiębiorstwo państwowe jest już na ukonieczaniu.

Rozruchy głodowe w Barcelonie

LONDYN (PAP). Z powodu braku chleba i ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej doszło do strajków i rozruchów głodowych w Barcelonie. W fabrykach włókienniczych w Ma'aro robotnicy zaprzestali pracy z powodu braku artykułów żywnościowych. Tłum kobiet demolował sklepy marnarskie.

W kilku wierszach

— Leon Blum przyjął zaproszenie komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy o przybycie w charakterze przedstawiciela socjalistów francuskich na doroczną konferencję partyną w Bournemouth.

— Sekretarz króla belgijskiego Leopolda, prof. Pirenne, który przybył do Brukseli dla naradzenia się z królem przebywającym w Szwajcarii, oświadczył w Genewie, że król belgijski nie zamierza abdykować.

— W północnej części Tel Aviv (Palestyna) został zaatakowany komisariat policji, przy czym podłożono tam miny. Policja odpędziła napastników ogniem karabinów maszynowych.

Sprawa Iranu na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko, oświadczył, iż sprawa Iranu nie powinna być znaleźć się na porządku obrad. Istnieją do tego dwa powody: 1) iż, mimo zaprzeczenia ambasadora irańskiego, miały miejsce bezpośrednie pertraktacje między rządem Iranu i ZSRR i 2) że pertraktacje te doprowadziły do porozumienia między obu rządami. Zgodnie z postanowieniem Rady Bezpieczeństwa z 30 stycznia, miały być podjęte bezpośrednie pertraktacje między rządem radzieckim i irańskim. Na zasadzie tego postanowienia zostały wszczęte rokowania, które doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Wobec tego Gromyko zapytuje, z jakiego powodu t. zw. sprawa irańska została umieszczona na porządku dziennym.

24 marca — mówi dalej amb. Gromyko — rozpoczęła się ewakuacja wojsk radzieckich z Iranu, która zakończy się w ciągu 5 — 6 tygodni, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności. Istnieją grupy, które pragną nie tylko utrudnić sytuację, lecz starają się doprowadzić do nowej wojny światowej. Polityka rządu radzieckiego zmierza do utrzymania pokoju i stanowi odpowiedź dla tych, którzy, ukrywając swoje prawdziwe zamiary, skrycie pracują przeciwko bezpieczeństwu i pokojowi świata. Nadużywają oni wolności prasy i słowa dla swoich celów.

MIN. BYRNES

Sekretarz stanu USA Byrnes przeciwnił się propozycji radzieckiej wycofania sprawy irańskiej. O ile zostało zawarte porozumienie między Związ-

kiem Radzieckim i Iranem, oba państwa powinny być przesłać wspólne oświadczenie Radzie Bezpieczeństwa. Nie można odmówić Iranowi prawa wypowiedzenia się. Sprawa musi być postawiona na porządku obrad.

Delegat brytyjski sir Cadogan oświadczył, że zgadza się z amerykańskim punktem widzenia.

AMB. LANGE

Następnie zabrał głos przedstawiciel Polski amb. Lange, który stwierdził, że na podstawie art. 33 Karty Narodów Zjednoczonych strony znajdujące się w sporze winny starać się o rozwiązanie go między sobą.

Okazuje się, że ZSRR jest zadowolony z rokowań z Persją, podczas gdy Persja nie oświadczyła się, czy jest z przebiegu pertraktacji niezadowolona. W tym stanie rzeczy amb. Lange wypowiedział się za tym, aby nie rozpatrywano sprawy perskiej na obecnym posiedzeniu, lecz utrzymano ją na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa.

Na zakończenie wystąpił amb. Gromyko z repliką, w której oznajmił, że nie może się zgodzić ze stanowiskiem zajęтым przez niektórych przedmówców. Nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że sytuacja w Iranie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata. Nie ma wobec tego warunków do postawienia zagadnienia tego na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Od chwili wniesienia skargi perskiej zaszły ważne zmiany. Doszło mianowicie do porozumienia między stronami, w wyniku którego przed dwoma dniami rozpoczęła się ewakuacja wojsk radzieckich z Persji.

Po przemówieniach odbyło się głosowanie, w wyniku którego wniosek radziecki o odroczenie dyskusji w sprawie perskiej został odrzucony.

TELEWIZYJNA TRANSMISJA OBRAD

WASZYNGTON (obsł. wł.). Minister Byrnes opuści posiedzenie Rady Bezpieczeństwa po dyskusji w sprawie Iranu, w której zabierze głos w imieniu Stanów Zjednoczonych. Stałym przedstawicielem Stanów Zjednoczonych na Radzie Bezpieczeństwa jest R. Stettinius jr.

Wszystkie pisma amerykańskie zajmują się sesją Rady Bezpieczeń-

zył się, że Hitler nie znał się na polityce zagranicznej. Sprawozdania ekspertów rzucał do kosza natomiast udzielał posłuchu radom Himmlerów i Bormannów. Lubił się też kierować własną „intuicją”. Hitler był zdania, iż całe ministerstwo spraw zagranicznych nastrojone było defetystycznie. Dyplomatów uważał za zdrajców, którymi się posługiwał, póki to było konieczne.

Podczas wojny coraz trudniej było porozumieć się z Hitlerem. Podstawą cechą jego charakteru był brak zaufania do ludzi rozumnych. Natomiast korzystał chętnie z rad elementów nieodpowiedzialnych. Szaleńców poczytywał za ludzi silnej woli. Ktokolwiek udzielał mu rozumnych rad, był poczytywany za człowieka słabego i defetystę.

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W TEHERANIE

LONDYN (SAP). Delegacja, składająca się z 2-ch członków parlamentu brytyjskiego, udała się samolotem do Teheranu, by dla swoich partii zasięgnąć informacji o sytuacji w Iranie. Są to przedstawiciele Partii Pracy — Foot i konserwatystów — A. H. Brigadier.

Rozszerzenie platformy politycznej emigracyjnego rządu hiszpańskiego

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny hiszpańskiej partii komunistycznej zakomunikował, że przedstawiciel partii komunistycznej wszedł w skład emigracyjnego rządu hiszpańskiego. Będzie nim Santiago Carrillo, b. przywódca hiszpańskiej młodzieży komunistycznej.

W północnych Włoszech lewica górą

RZYM (PAP). Jak donoszą z Mediolanu, w wyniku wyborów samorządowych w 47 okręgach północnych Włoch blok socjalistyczny no-komunistyczny otrzymał większość w 27 gminach, zaś w 17 gminach zwyciężyli chrześcijańscy demokraci. (Jak wiadomo, Włochy północne są krajem wybitnie przemysłowym, o dużym odsetku ludności robotniczej).

Stypendia ustanowione przez KCZZ dla studentów wyższych uczelni

Komisja Centralna Zw. Zaw. ogłosiła obecnie regulamin Funduszu Stypendialnego, utworzonego celem umożliwienia studiów w szkołach wyższych dzieciom pracowników, które ze względu na ciężkie położenie materialne tej pomocy potrzebują, a jednocześnie zasługują na nią ze względu na swe postępy w nauce.

Stypendia wynoszą 1000 zł, 1500 zł lub 2000 zł miesięcznie i przyznane są na rok szkolny. Podania, zaopiniowane przez Komisję Porozumiewawczą organizacji akademickich, mogą

kandydaci wnieść wraz z życiorysem do Zarządów Głównych Związku Zawodowego, do którego należą najbliżsi ich członkowie rodzin. Kandydaci bliscy krewni działaczy robotniczych składają podania do Wydziału Kulturalno-Oświatowego KCZZ.

Stypendysta traci prawo do przyznanego mu stypendium w razie: a) opuszczenia uczelni, b) zaniebdywania się w studiach, c) działalności antydemokratycznej, d) wniosku organizacji, która opiniowała podanie.

Michajłowicz oskarżony o zdradę

BELGRAD (PAP). Proces przeciwko gen. Michajłowiczowi, który znajduje się w więzieniu w Belgradzie, odbędzie się za 3 miesiące. Generał jest oskarżony o współpracę z wojskami niemieckimi i włoskimi oraz będzie odpowiadał za okrucieństwa popełnione przez oddziały czelników względem ludności cywilnej i partyzantów jugosłowiańskich.

Miłosierdzie czy konieczność gospodarcza

(SAP). W okresie dziesięciu lat, w tej chwili przeżywamy, cały wysiłek i rząd i społeczeństwa nastawiony jest na produkcję, na odbudowę życia gospodarczego. Zmiany w budowie życia gospodarczego, jakich dokonujemy (unarodowienie przemysłu, reforma rolna i t.d.) w jeszcze większej mierze zmuszają nas do wyjątkowego wysiłku w tym kierunku. Ruiny Warszawy, Gdańska, Poznania, pustka gospodarcza w wielu okolicach kraju są przyczyną nie tylko kierunku naszej polityki gospodarczej, ale i naszego nastawienia psychicznego.

Produkcja, jej wzmożenie i człowiek pracujący, zapewnienie mu skromnych możliwości bytu, żywności i mieszkania oto nasza naczelna troska.

Wszystkie inne bóle naszego bytu narodowego, a jest ich przecież wiele, błędna i malejąca, wobec wspomnianego wyżej zadania naczelnego.

Do tych błędnych i malejących bóle naszych należy sprawa bytu dziesiątków tysięcy inwalidów pracy, starców, wdów i sierot po pracownikach fizycznych i umysłowych. Na terenie Polski obowiązuje od roku 1933 ustawa ustalająca wysokość świadczeń dla tych osób. Ustawa ta jest ustawą sanacyjną, a więc dająca (przed wojną) bardzo małe świadczenia ubezpieczonym, szczególnie pracownikom fizycznym. Sanacja chciała mieć ustawę tania i wobec tego składki były niskie, dopłaty do rent opłacane przez Skarb Państwa również bardzo małe, nie więc dziwnego, iż i świadczenia nawet przed wojną były małe.

Po wojnie sytuacja się pogorszyła, albowiem Zakład Ubezpieczeń Społecznych instytucja do której zakresu działania należy wypłacanie rent, stracił z powodów aż nadto znanych, ogromny odsetek swego majątku t. zn. setki milionów zł. przedwojennych. Wskutek tego wartość rzeczywista rent obecnie wypłacanych jest bardzo niska. Wobec tego należy podwyższyć wysokość rent.

Wśród wielu ludzi powstają wątpliwości, wynikłe właśnie z ich nastawienia wyłącznie na produkcję. Dopiero wówczas — mówią — gdy zwiększymy naszą produkcję, gdy od budujemy choćby częściowo nasze zburzone miasta i wsie czy porty, będziemy mogli pomyśleć o inwalidach pracy, o wdowach i sierotach itd., słowem „nie czas róż żałować, kiedy łasy płoną”.

Takie rozumowanie jest jednak nie słuszne. Troska o zapewnienie choćby najskromniejszego bytu inwalidom pracy i sierotom to nie tylko akt miłosierdzia społecznego, ale przede wszystkim konieczność społeczna i gospodarcza.

Państwo opierające się na ludziach pracy wsi i miast nie prowadzi w ogóle polityki miłosierdzia, świadcząc obywatelom to, co świadczyć powinno, co jest społecznie i gospodarczo celowe i co w danych warunkach świadczyć może. Stosunek państwa do obywateli nie jest ani gestem pańskim, ani aktem łaski, ale obowiązkiem w imię wspólności interesów i państwa i jego obywateli.

Pozbawienie tych dziesiątków tysięcy osób skromnych środków egzystencji

byłoby nie tylko nieludzkie, ale zmusiłoby inne władze (samorządy) czy instytucje (komitety opieki społecznej) do zajęcia się nimi, czyli pokrycia tych wydatków. Ludzie ci żyć muszą, natura nie znosi próżni, wobec tego ktoś się tym ofiarą losu zaopiekować musi.

Zakład spełnić powinien i musi ten obowiązek pod warunkiem, że i inni spełnią obowiązek nałożony na nich przez ustawę. To znaczy, że będą opłacali składkę od zarobku rzeczywistego, a składkę tę opłacają w całości pracodawcy, że opłacają ją za wszystkich pracowników zatrudnionych w danej fabryce, czy w biurze, a wreszcie, że zapłacą ją punktualnie, t. zn. w terminach w ustawie przewidzianych.

Nawet momenty natury gospodarczej przemawiają za naszą tezę. Są u nas gałęzie produkcji, w których załogi są zbyt stare i nie potrafią już pracować tak intensywnie, jak tego wymaga chwila dzisiejsza. W tych warunkach nie można tych starych ludzi posłać na emeryturę, albowiem renty, które otrzymują będą zbyt niskie w stosunku do ich obecnych zarobków. Zajmują ci ludzie miejsca młodych, dana gałąź produkcji cierpi na brak

młodych i usycha powoli. Oto jeden (z wielu) przykładów, że opłacanie składek od rzeczywistych zarobków, a więc dostarczanie środków finansowych na podwyższenie rent to nie akt miłosierdzia, lecz konieczność społeczna i gospodarcza.

Alfred Krygier

Wysiedlanie Niemców z Ziemi Odzyskanych wzrosło w kwietniu w dwójnasób

Wysiedlanie ludności niemieckiej z terenów Ziemi Odzyskanych rozpoczęło się od Dolnego Śląska, przy czym z powodu braku taboru kolejowego były na razie uruchomione tylko dwa pociągi. Od dnia 20 lutego do 22 marca wyjechało do Niemiec przeszło 100 tys. osób.

Zasilanie Ziemi Odzyskanych przedstawicielami wolnych zawodów

Na specjalnej konferencji w Min. Ziemi Odzyskanych, w której wzięli udział przedstawiciele instytucji sa-

WROCLAW. W walce z ogalaniem przez szabrowników Dolnego Śląska opracowano konkretny plan utworzenia całej sieci stałych posterunków na podwyższenie rent to nie akt miłosierdzia, lecz konieczność społeczna i gospodarcza.

W dniu 23 marca zostanie uruchomiony trzeci pociąg z Dolnego Śląska, a od 1 kwietnia czwarty. Jeszcze w kwietniu rozpocznie się zapewne stałe repatriowanie ludności niemieckiej drogą morską, co znacznie wzmoże nasilenie całej akcji.

morządu zawodowo-gospodarczego, omówiono problem nowego pokrywania ubytków w zawodach samodzielnych, spowodowanych repatriacją Niemców, a dalej poruszono zagadnienie ewentualnego przymusu praktyki dla sił młodych, wstępujących do życia zawodowego oraz zagadnienie wymiany zawodów samodzielnych pomiędzy terenami Polski Centralnej, a Ziemią Odzyskaną, wreszcie zagadnienie kredytowania zawodów samodzielnych na ziemiach odzyskanych.

Ustalono, że centralne instytucje zawodowo-gospodarcze przejmą na siebie akcje wymiany w poszczególnych zawodach samodzielnych, pokrywając w miarę zgłoszeń zapotrzebowanie na Ziemi Odzyskanej. W ten sposób akcja osadnictwa wkroczyliby na drogę racjonalnej celowości.

Warunki umowy zbiorowej dla robotników rolnych

ŁÓDŹ. W drugim dniu obrad polskiego Zjazdu Robotników i Pracowników Rolnych ob. Sznajder zapoznał zebranych z projektem nowej umowy zbiorowej. W myśl umowy obowiązującej przy pracodawcy do wypłacania ordynarii w naturze lub równowartości po cenach wolnorynkowych. Nowa umowa przewiduje jednakową stawkę dla pracowników „letnich” i „zimowych”. Komornicy otrzymali trzykrotne zwiększenie stawki po 12 zł i do 6 zł. Podniesiono również diety wy-

jazdowe do 100 zł. Wdowy po ordynariuszach mają otrzymywać czwartą część wynagrodzenia. Pracownik po 25 latach pracy nie może być zwolniony, a ponadto robotnicy sezonowi otrzymują wynagrodzenie, odpowiadające zapłacie ordynariuszom stałym.

Na zakończenie zjazdu odbyły się wybory zarządu, do którego weszło: po 9 przedstawicieli z PPS i PPR, po jednym ze Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego i 2 bezpartyjnych.

Dzięki wytrwałej pracy robotników otrzymamy więcej światła

Wysilki pracowników i kierownictwa zakładów elektrycznych, dostarczających energię odbiorcom w Warszawie i w okręgu warszawskim, a w szczególności wysilki Elektrowni Warszawskiej, doprowadziły wreszcie do możliwości zniesienia dotychczasowych ograniczeń w zużyciu energii elektrycznej — chwili tak bardzo oczekiwanej i pożądanej przez wszystkich odbiorców.

Poczynając już od miesiąca kwietnia odbiorcy Elektrowni Warszawskiej i okręgu warszawskiego nie będą skrepowani co do ilości zużywanej energii i wysokości opłaty za zużycie t. zw. „ponadkontygentowe” pobierane nie będą.

Stan taki, będący poważnym osiągnięciem na drodze do normalizacji stosunków, wymaga jednak nadal dalszego rozumienia ze strony odbiorców. Od nich bowiem i od ich ustosunkowania się do Elektrowni zależy dziś w pierwszym rzędzie to, czy ta znaczna poprawa i ulga będzie miała charakter trwały, czy też elektrownie będą zmuszone ponownie wprowadzić ograniczenia.

Nie zapominajmy bowiem, że prawie wszystkie urządzenia zostały odbudowane z gruzów, że ich stan nie może być uważany

za stan równy urządzeniom nowym i że wreszcie sami odbiorcy niejednokrotnie przyczyniają się do utrudniania elektrowniom należytej pracy.

Dlatego też w osobistym i ogólnym interesie odbiorców leży ściśle przestrzeganie wszelkich zarządzeń i wezwań Elektrowni.

10 kolumn antyepidemicznych przybywa ze Związku Radzieckiego

W bieżącym miesiącu przybędzie ze Związku Radzieckiego 10 kolumn antyepidemicznych, po 13 osób każda. Kolumny wiozą ze sobą 6 wagonów towarowych i 10 platform środków przeciwepidemicznych i dezynfekcyjnych. Kolumny skierowane będą na nasze tereny jak następuje: woj. Mazurskie — 3, Pomorze Zachodnie — 1, Gdańsk — 1, Bydgoszcz — 1, Wrocław — 1, Katowice — 1. Pozostałe dwie kolumny przesyłane będą w teren zależnie od potrzeby.



C. 400.000 KART I KATEGORII ZA DUZO

Na terenie wszystkich województw Ministerstwo Apropiacji i Handlu zarządziło ścisłą kontrolę kart żywnościowych, okazało się bowiem że obecnie wydano o 400.000 kart I kategorii za dużo.

DEKORACJA INWALIDÓW WOJENNYCH

W Krakowie odbyła się uroczysta dekoracja 170 inwalidów wojennych, b. żołnierzy I i II Armii, odznaczeniami wojennymi, krzyżem Grunwaldu, Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

NOWE URZĘDY POCZTOWE W WOJ. MAZURSKIM

W woj. mazurskim uruchomiono dalsze 4 Urzędy Pocztowe w następujących miejscowościach: Łukta, Świątajno, Wydminy i Klebarz.

NA POMORZU BRAKUJE RAK DO PRACY

Miasta Pomorza zachodniego przygotowane są na przyjęcie 28 040 robotników, 7 117 rzemieślników różnych specjalności oraz 3 536 urzędników. Szczecin potrzebuje 4 000 robotników, 500 rzemieślników i 400 pra-

WROCLAW. W walce z ogalaniem przez szabrowników Dolnego Śląska opracowano konkretny plan utworzenia całej sieci stałych posterunków na podwyższenie rent to nie akt miłosierdzia, lecz konieczność społeczna i gospodarcza.

W dniu 23 marca zostanie uruchomiony trzeci pociąg z Dolnego Śląska, a od 1 kwietnia czwarty. Jeszcze w kwietniu rozpocznie się zapewne stałe repatriowanie ludności niemieckiej drogą morską, co znacznie wzmoże nasilenie całej akcji.

Podobnie przedstawiała się do niedawna sprawa z szabrem pocztowym. Urzędy pocztowe na Dolnym Śląsku były wprost zasypane paczkami wagi do 20 kg. Magazyny pocztowe nie mogły w ostatnich tygodniach pomieścić olbrzymiej ilości paczek, a w magazynach kolejowych powstały istne zatory, tak, że musiano na pewien czas wstrzymać przyjmowanie nowych transportów paczek. Czego w paczkach tych nie wysyłano. A więc części maszyn do szycia, patefony, aparaty radiowe, maszyny do pisania, części rowerowe itp. Ministerstwo pocztu położyło temu kres, wydając zakaz przyjmowania na Dolnym Śląsku paczek o wadze powyżej 5 kg.

Na odbytej ostatnio konferencji w urzędzie wojewódzkim postanowiono przeprowadzić wielkie obławy na Placu Grunwaldzkim we Wrocławiu, jest to bowiem miejsce gdzie koncentruje się niedozwolony handel. Poza tym utworzono komisje lotne, które będą przeprowadzały rewizje w pociągach, na dworcach i w urzędach pocztowych. Nawet bagaż ręczny będzie w kolejach rewidowany.

Kara śmierci za współpracę z Niemcami

KATOWICE (SAP). Specjalny sąd karny w Katowicach na sesji wyjazdowej w Chorzowie skazał Mar'ę Muszałik na karę śmierci za współpracę z władzami okupacyjnymi i wydanie w ręce Gestapo kilku działaczy polskich poszukiwanych przez Niemców.

HELENA BOGUSZEWSKA

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Gdy całą gromadą przechodzimy z jednego budynku do drugiego przez jakiś skwer, dyrektor fabryki pokazuje nam niewielki skromny pomnik Lenina:

— To na pamiątkę zamachu, jaki tu w tym miejscu... Ale stara kobieta w wutowanej fufajce, odmiatając śnieg, przerywa mu:

— Ja wiem lepiej, — powiada, — bo ja sama byłam przy tym zamachu na towarzysza Lenina... — i wsparta na miotle, dokładnie opowiada nam jak to było. I tak mi zostało w pamięci: śnieg, mróz, nas cała gromada dokoła tej starej kobiety wspartej na miotle, a nad nami wszystkimi pomnik Lenina.

Wracając do hotelu czekoladowym autobusem, rozważałam sobie, jak to tu w Moskwie na każdym kroku łączą się oba elementy, pozornie sprzeczne, pokoju i wojny. Wszystko już każe zapominać o wojnie, inne wszystko każe pamiętać. U nich, u Sowietów, ta trudna dialektyka życia społecznego sprawuje się w cudowny jakiś sposób, warunkując dopływ sił, wypoczętych i znowu gotowych do bohaterstwa walki. W najcięższe dni, kiedy Niemcy stali o kilkanaście kilometrów od Moskwy, właśnie wtedy wykonczono spokojnie, bezpiecznie nowe stacje metra, i dalej planowo rozbudowę stolicy, i dalej szykowano gigantyczny projekt Pałacu Sowie'ów, który zaraz po wojnie ma znowu wciągnąć do wielkiego dzieła dzielności radzieckiej. Sowiety są niestrudzone jako wielkomilionowa wspólnota pracy, od jednego giganta wyczynu biegają do nowego magnesu starań i wysiłków. Dzielność ich rośnie razem z trudnościami. Pracują zawsze i wszędzie.

Przypominam sobie ów pokój w Domu Pioniera, cały pełen pamiątek po dzieciach poległych w bohaterstwie. Zaraz w sąsiedniej salce oglądaliśmy czwłtelnę. Na okrągłym stole leżały nowe wydawnictwa: jak wybudować

schron przeciwlotniczy domowym sposobem, jak zniszczyć czołg nieprzyjacielski butelką z benzyną, jak walczyć w lasach i w bagnach... I oczywiście nowe modele spadochronów, nowe metody łączności między walczącymi oddziałami, nowe sposoby pracy w służbie sanitarnej... A jednocześnie obok lekcje śpiewu, tańca, rysunku, gry scenicznej. I wszędzie tu i tam na najwyższym poziomie, którego osiągnięcie zawsze wymaga nakładu pracy, wysiłku, dzielności. Owa dzielność społeczna i owa narodowa pamięć spólnoty radzieckiej stają się pomalą bodaj że wyłącznymi tematami naszych rozmów z Kornekiem, bo fascynują, każą o sobie myśleć jak nic innego w Moskwie, w tej Moskwie panującej nad wojną.

Już tyle wieczorów zdążyliśmy spędzić w teatrze, że możemy się zanotować, jakie miejsce na scenie zajmuje tematyka wojenna. Od wspaniałych i ponurych „Stalingradczyków” w teatrze Czerwonej Armii do przemilnej rewii „Gdzie to w Moskwie” w teatrze Miniatur. W tej rewii wojna tak już poufale i nieledwie pogodnie stopiła się z życiem, że mówi się o froncie, wyjeżdża się na front, wraca się z frontu lekko i domowo, jakby to była wycieczka, a w każdym razie jaknajbardziej swoja rzecz. Śród nowych filmów jeszcze bardziej przeważają tematy wojenne.

Któregoś dnia, już pod koniec, zawieziono nas daleko poza Moskwę naszymi autobusami, czekoladowym i niebieskim, do Archangielskoje. Był wielki mróz, ale my wszyscy już byliśmy przyodziani w ciepłe palta i czapki — wręcz wielu innych darów Mossowietu dla polskich gości. Więc tak oto zabezpieczeni, a moskiewskie palta są solidne, grubo wafowane, chodzimy bezpiecznie po mrozie i na wietrze. I znowu wojna spłata się razem z pokojem w jedną całość wzniostłą i niebezpieczną. Archangielskoje, dawna rezydencja pańska ksążąt Jussupowych, mieści dziś obok siebie ogromne sanatorium wojskowe dla oficerów Czerwonej Armii i muzealną wystawę sztuki. Wszystko w ogromnym, przepięknym, zaśnieżonym parku, którego aleje na wzgórzu otwierają niezapomniane, dalekie perspektywy na dziesiątki kilometrów. Śród starych drzew, śród całego systemu kamiennych tarasów jakże cudownie musi być w lecie! Na tych tarasach marmurowe posągi, około setki posągów, opa-

owane są starannie w futerały z desek, chroniące od śniegu i deszczu, — a może także w jakiejś mierze chroniące od nalołów? Wnętrze pałacu też każe myśleć o wojnie, bo większość obrazów i cenniejszych mebli wywieziono przed frontem w głąb Rosji, — teraz właśnie wracają. Podziwiamy śliczne pejzaże francuskie XVII wieku, makaty, portrety, popiersia, niektóre już na dawnych swych miejscach, inne pod ścianami, jeszcze przy pakach otwartych. A zaraz obok podziwiamy czystelnie, sale kąpielowe, gimnastyczne jadalnie właściwego sanatorium, gdzie po trudach frontu, po ranach przychodzą do zdrowia oficerowie radzieccy. Są tacy, którzy parokrotnie wracali tutaj do zdrowia, by zaraz potem wracać do swoich samolotów, czołgów, baterii, dalej walczyć...

Znowu wojna, dalej wojna. Patrzę na czarne papiery zaciemnienia, przypominam sobie naszą numerową w Moskwie, która codziennie o zmroku zaciemnia okno w naszym pokoju hotelowym.

— Nadajefo! — uśmiechnęła się raz do mnie, odwracając ku nam twarz, bo właśnie stała na parapecie okna, — już trzy lata zastaliśmy okna, teraz front daleko, ale jeszcze ciągle trzeba!

Tak. Przez trzy lata zastania się okna, przez trzy lata kobiety pracują za walczących mężczyzn i za siebie, trzy lata cały kraj żyje najpierw w gorczyco cofania się swoich i w zalewie wroga, potem w nieopisanym triumfie odwetu, a zawsze w napięciu, w straszliwych wspólnych wysiłkach mężczyzn, kobiet i dzieci, żeby się nie dać, żeby na każdym polu odeprzeć i przewyciężyć.

Zaabsorbowana ciągłym zwiedzaniem, oglądaniem i słuchaniem rzeczy dla mnie nowych, prawie nie zaglądałam do gazet, nie rzucałam się jak dawniej na komunikaty, pozwalałam sobie jakby na urlop od wiadomości wojennych. Od czasu do czasu ktoś jednak mówi o Austrii, o Węgrzech, o Prusach Wschodnich, ktoś opowiada o salutach nad Moskwą... Tak się składało, że wieczorami byliśmy albo w teatrze, albo na przyjęciu i nie mogliśmy słyszeć salutowych dźwięków i widzieć salutowych świateł.

(d. e. n.)

